Rok V. Kraków Podgórze, Niedziela 19 Maja 1907 Nr. 134

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyk.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Smok podwawelski.

Wyznajemy otwarcie, że wybory krakowskie przyniosły nam niespodziankę. Wiedzieliśmy, że ani mowy nie ma o zwycięstwie socyalistów w trzech okręgach miasta, ale lękaliśmy się zwycięstwa Daszyńskiego na Wesołej. Lękaliśmy się zaś dlatego, bo akcya stronnictw narodowych — także i to wyznajemy otwarcie! — była tak spóźniona i tak niedołężnie prowadzona, że sukces socyalistów, którzy od kilku miesięcy skoncentrowali wszystkie swe siły na Wesołej i prowadzili najszczegółowszy kataster wyborców, był bardzo prawdopodobny. A jednak — mimo to wszystko powszechne głosowanie dało drowi Petelenzowi **191 głosów więcej niż Daszyńskiemu!** To nie jest, jeśli się uwzględni wszystkie okoliczności, *drobna różnica*, to już znaczna większość, to **niedwuznaczny objaw woli ludowej!**

W innych zaś okręgach miejskich, jakkolwiek narodowi wyborcy niestety nie wszyscy poszli do urny, socyaliści zostali zupełnie zdystansowani, narodowi kandydaci uzyskali 600—900 głosów więcej! Najnaiwniejszy czytelnik „Naprzodu" nie uwierzy chyba, że przy powszechnych wyborach na 2000 głosujących można takie większości osięgać „rozbojem" i „szwindlem", jak rozżalony świstek socyalistyczny odważa się twierdzić.

Tu lud przemówił, tu przemówiło obywatelskie sumienie narodu! **Polskość** Krakowa — i słabość międzynarodówki ujawniła się właśnie dzięki powszechnemu prawu głosowania. I trzeba było wczoraj wieczorem widzieć tę *radosną gorączkę* tłumów, ten *entuzyazm* ogółu, z jakim przyjmowano wieści o zwycięstwie narodowych kandydatów, aby poznać prawdziwą duszę Krakowa.

Rezultat wyborów, zdeptanie hydry międzynarodowej w Krakowie jest czynem, którego echa rozejdą się po Polsce całej, która zawsze ma oczy zwrócone na Kraków, jako na siedzibę patryotycznych uczuć, jako na płonące naczynie Znicza narodowego. I dlatego ta manifestacya polskości ma dla nas tak ogromne znaczenie.

Wybierając do parlamentu kandydatów narodowych, ludzi o demokratycznych przekonaniach, obywatelstwo krakowskie wystawiło sobie chlubne świadectwo patryotyzmu i politycznej dojrzałości. Za to obywatelstwu temu należy się cześć!

Niech żyje polski Kraków!

Niech żyje patryotyczne mieszczaństwo krakowskie!

Podwawelski czerwony smok, który ludzi straszył swym rykiem, okazał się marnym potworkiem, skazanym na zagładę, z którym mieszczaństwo nasze teraz da sobie radę bardzo prędko.

Ś. † p. Dr. Henryk Jordan.

Zgasł mąż wielkiej miary. Człowiek idei i czynu patryotycznego i wielkiego, gorącego serca. Imię jego pozostanie we wdzięcznej rodaków pamięci i zrosło się po wszystkie czasy z historyą naszego grodu, który mu zawdzięcza wspaniałe dzieło i wspaniałą ideę parku Jordana.

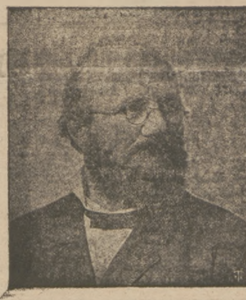
Cześć pamięci wielkiego męża, wielkiego filantropa, opiekuna i ojca młodzieży! Prezydent miasta na żałobnem posiedzeniu Rady miejskiej rzucił myśl uczczenia prof. Jordana pomnikiem. Myśl tę wdzięczny lud krakowski podejmie z zapałem. Kraków umie czcić swych wielkich mężów — i jakkolwiek prof. Jordan sam sobie wiecznotrwały pomnik wystawił swą działalnością — pospieszy w czyn wprowadzić tę myśl piękną wzniesienia widomego dowodu miłości miasta ku prawemu Synowi Ojczyzny.

W dodatku do wczorajszego numeru „Nowin" donieśliśmy już o śmierci prof. dra Henryka Jordana. Wieść ta obiegła lotem błyskawicy całe miasto, wywołując u wszystkich serdeczny żal po stracie człowieka, którego Kraków cały znał, dla którego czuł wdzięczność za wszystko to, co prof. Jordan dla Krakowa zrobił.

Kim był profesor Jordan?

O tem w Krakowie wiele mówić nie trzeba. Była to bowiem osobistość tak popularna, tak powszechnej zażywająca czci, jaką tylko może sobie zdobyć prawdziwa, rzetelna zasługa. Nie było ani jednej sprawy ważnej dla miasta, którejby nie poparł, nie było żadnej sprawy narodowej, w którejby jego nie zasięgano rady. Kochał nasze miasto i zawsze dla niego pracował, kochał przedewszystkiem młodzież, dla której był ojcem prawdziwym. Jako lekarz był znakomitością, która nawet za granicami naszego kraju zdobyła sobie uznanie, jako obywatel błyszczał przykładem prawdziwej pracy, zdolnej do ofiar, zdolnej do poświęceń, jako człowiek zdobył sobie sławę filantropa, którego serce czułe było na każdą niedolę.

Urodzony w roku 1842 w Przemyślu, po ukończeniu studyów gimnazyalnych wyjechał prof. Jordan do Wiednia, gdzie studyował medycynę, którą ukończył w Krakowie. Uzyskawszy stopień doktora medycyny wyjechał jako lekarz prakty-



Profesor dr Henryk Jordan.

kujący do Ameryki, gdzie bawił kilka lat, a po powrocie do kraju otrzymał docenturę położnictwa na wydziale medycznym krakowskiego uniwersytetu. Wykłady jego ściągały licznych słuchaczy, wśród których młody docent zdobywał sobie coraz większą miłość.

W roku 1887, kiedy zamknięto krajową wystawę, jaka się odbyła w Krakowie, zaczęto się naradzać nad tem, co zrobić z pawilonami, które po wystawie pozostały. Dr. Jordan wystąpił wtedy z projektem założenia parku na miejscu, gdzie się odbywała wystawa. Rada m. nie bardzo chętnie patrzała na ten projekt, sądząc, że doprowadzenie go do skutku będzie zbyt duże sumy kosztowało. Wtedy dr. Jordan oświadczył, że będzie pracował około założenia parku na własną rękę. Co zdziałał — to dzisiaj widzimy. Takiego parku, specyalnie dla młodzieży i dla ćwiczeń młodzieży przeznaczonego, niema żadne miasto. Jak taki park jest potrzebny, o tem świadczą te tysiące młodzieży, które tam w letnich miesiącach hartują się fizycznie.

Prof. Jordan stał się więc w mieście jedną z najpoważniejszych osobistości. Wybrano go na członka Rady miejskiej, w r. 1895 powierzono mu z Krakowa mandat do Sejmu. W Sejmie zajmował się bardzo żywo stosunkami zdrowotnemi budową szpitali i klinik, reorganizacyą fizycznego wychowania młodzieży, kształceniem fachowych nauczycieli gimnastyki itd.

W r. 1903 dr. Jordan został delegatem Rady m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej. Był dalej członkiem wielu towarzystw patryotycznych i dobroczynnych, prezesem i honorowym członkiem Tow. lekarskiego, którem się bardzo żywo zajmował. Cieszył się miłością i poważaniem w szerokich kołach młodzieży i w całem mieście.

Zachorował przed dwoma tygodniami na mózg i na serce. Z początku sądzono, że choroba ta nie grozi jeszcze katastrofą, stan jednak chorego pogarszał się z dnia na dzień. Prof. Jordan do ostatniej chwili był bardzo przytomny, rozmawiał z otaczającymi go i czytał gazety. Wczoraj rano o godzinie 5 zmarł na udar mózgu.

Cześć jego pamięci!

Rada miejska — a śmierć dra Jordana.

Wczoraj w południe zwołał prezydent miasta Radę miejską celem powzięcia przez nią uchwał co do sposobu uczczenia pamięci prof. Jordana. Radni zjawili się bardzo licznie. Prezydent dr. Leo, zabrawszy głos, dał wyraz uczuciom bólu, jaki ogarnął całe miasto po stracie prof. Jordana. Zaznaczywszy, że w przemowie nad grobem zmarłego będzie miał sposobność należycie zaakcentować smutek, jakim śmierć prof. Jordana okryła całe miasto, podał Radzie wnioski, mające być manifestacyą uczuć ze strony Reprezentacyi miasta, a mianowicie:

1) urządzić **pogrzeb** prof. Jordana **na koszt miasta**;

2) w imieniu miasta złożyć kondolencyę rodzinie;

3) dać inicyatywę do wystawienia twórcy parku **pomnika** ze składek publicznych.



Śmiały czyn córki budnika. (Patrz artykuł).



Jazda na Bielany.— O ile na święta dopisze pogoda, gościniec do Bielan będzie się roił od takich wozów, bo każdy prawdziwy Krakus musi być w Zielone świątki na Bielanach.

Po piętnaście osób siada na fury i wózki, jedzie pięknym bielańskim gościńcem, niestety zwykle pełnym kurzu. Nie psuje to jednak humoru jadącym, zwłaszcza, że zazwyczaj mają czem gardło popłukać.

4) przemówienie, jakie prezydent będzie miał nad grobem, zamieścić w protokóle obrad Rady m.

Przemówienia dra Lea radni wysłuchali, stojąc, poczem odrazu na znak żałoby posiedzenie zamknięto. Namiestnik hr. Potocki przysłał imieniem Rady szkolnej kondolencye Radzie miasta na ręce prezydyum.

Pogrzeb.

Pogrzeb prof. Jordana odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4-tej po poł. na koszt miasta. We wtorek o godz. 9-tej rano odbędzie się z inicyatywy Rady m. nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary.

Korporacye, życzące sobie wziąć udział w pogrzebie, zechcą się zgłosić do biura prezydyalnego.

Echa wyborów w Krakowie.

Oddawna nie przeżył Kraków takiej gorączki, jak w piątek wieczorem. Około godziny 6 już zaczęły się przed lokalami głosowania gromadzić tłumy, ciekawe rezultatu wyborów. Uwaga umysłów skupiła się najbardziej w Śródmieściu i na Wesołej, tam bowiem ważyły się losy dwóch najpoważniejszych kandydatów narodowych i dwóch prowodyrów krakowskiej międzynarodówki. Przed strażnicą pożarną, gdzie się odbywało głosowanie wyborców z Wesołej, zgromadził się kilkutysięczny tłum, który rósł z każdą chwilą. Napięcie wzmagało się coraz bardziej, bo około godziny pół do ósmej wiedziano już wyniki wyborów ze wszystkich okręgów, a tylko na Wesołej sekcye nie pokończyły jeszcze obliczeń. Po godzinie ósmej tłum przed strażnicą zalał całe planty, całą prawie ul. Kolejową aż do ul. Kopernika i Starowiślnej, dosięgał nawet ulicy Siennej. Daszyński sam, zdenerwowany do najwyższego stopnia, co chwila zaglądał do strażnicy, czekając rezultatu, a tymczasem minęła godzina 9, a sekcye jeszcze kończyły obliczenia! Dopiero po godzinie 9 ogłoszono rezultat, oznajmiający zwycięstwo dra Petelenza. Tłumy, do których przedostały się wieści o wyniku, nie wierzyły, zdaje się, żeby Daszyński padł. Poprostu nie wyobrażano sobie, że ten Daszyński, to nietykalne tabu, półbożek socyalistów krakowskich, może paść. Toteż jeszcze po godzinie 10 tłumy stały przed strażnicą. Była tam pokaźna cyfra socyalistów, którzy prawdopodobnie mieli ochotę zemścić się i „gniew ludu" doraźnie okazać, ale wobec energicznej postawy władz, które zarządziły wszystko, aby zapobiedz ekscesom, nie przyszło, na szczęście, do żadnych zaburzeń. Socyaliści sprowadzili sobie nawet towarzyszów z gmin podmiejskich, ale musieli pofolgować, tembardziej, że rezultat wyborów większość obywateli przyjęła z entuzyazmem, co ostudziło gniew towarzyszów. Wola ludu okazała się nie czerwoną, ale narodową.

Różnica głosów między Petelenzem a Daszyńskim wynosi według protokołu komisyi **191 głosów** (a nie 121 jak zrazu podano). Cyfra 121 wynikła oczywiście tylko z mylnego obrachunku dokonanego przez redakcyę w pierwszej chwili gorączkowej.

Liczba głosów socyalistycznych.

Rzecz charakterystyczna. W dzień wyborów jeszcze obawiano się powszechnie, że dwa mandaty krakowskie dostaną się socyalistom. Głoszono i uważano to za pewnik, że pp. Marek i Daszyński mają zapewnioną większość, przebąkiwano nawet, że i posterunek na Nowym Świecie jest poważnie zagrożony. Tymczasem okazuje się, że obawy te były płonne, a z drugiej strony, żeśmy zanadto przeceniali siłę socyalistów w Krakowie. To przecenianie było, swoją drogą, skutkiem przeceniania się samej partyi socyalistycznej, która liczyła na pewne trzy mandaty w Krakowie, a wysunęła cztery kandydatury. Dalej niesłychana agitacya, terror, wywierany na wyborców, sprawiły, że rzeczywiście sytuacyę uważano za zbyt niebezpieczną. Tymczasem cyfry wykazują, że to przecenianie się partyi było zwyczajną metodą partyi, że wysunięcie czterech kandydatów w Krakowie było takąsamą bezczelnością, jak cała niesłychana agitacya socyalistów. Bo jak się przedstawia ta siła socyalistów cyfrowo?

W pierwszym okręgu dr Marek otrzymał: w I. sekcyi 302, w II. sekcyi 299, w III. sekcyi 340 głosów, razem 941 głosów.

W drugim okręgu p. Englisch otrzymał w obydwu sekcyach 854 głosy.

W trzecim okręgu p. Misiołek dostał 644 głosy.

W czwartym p. Daszyński 1216 głosów.

Ogółem więc cyfra głosów socyalistycznych w czterech okręgach krakowskich wynosi zaledwie 3.655. I na tych niespełna 4 tysiącach głosów budowali socyaliści nadzieję zdobycia czterech mandatów!

Tym razem jednak metoda bezczelności zawiodła. Trzeba dodać, że w wspomnianej wyżej cyfrze mieści się co najmniej 500 głosów, zdobytych terrorem, a 1000 głosów nieuświadomionych, idących na lep słówek i frazesów, ludzi, a okaże się, że socyaliści w najlepszym razie mają we wszystkich okręgach najwyżej 2.000 głosów. I z tem porwano się na cztery mandaty!

Procentowy stosunek głosów.

Na 16.000 wyborców krakowskich głosowało ogółem 12.952, razem z głosami nieważnymi przeszło 13.000 głosów. A zatem **80 procent** wyborców spełniło swój obywatelski obowiązek. Jest to wysoki procent i świadczy o ogromnem przejęciu się obywateli sprawą wyborów. Najsilniejszy był udział wyborców na Wesołej: tam na 2.800 uprawnionych głosowało 2.533 czyli **88 procent!** Niebywały to objaw, bo nawet w Austryi Dolnej wobec *przymusu wyborczego* liczba głosujących wynosiła tylko 90 procent.

Socyaliści wykazali liczbę głosów 3.655 (z pominięciem Kaźmierza), natomiast narodowe skonsolidowane stronnictwa w czterech okręgach posiadają 5.716 głosów. Okazuje się więc dowodnie, jak słabą jest partya socyalistyczna w Krakowie, boć z owych 3.655 głosów socyalistycznych odliczyć należy oczywiście głosy sympatyków socyalistycznych, którzy wcale do *partyi nie należą* i należeć nie myślą a głos swój oddali socyalistycznym kandydatom celem zamanifestowania swego opozycyjnego kierunku. Nawet z uwzględnieniem okręgu Kaźmierza, nie można liczby *istotnych zwolenników* socyalizmu w Krakowie, mających prawo głosu, przyjąć ponad 1000—1500 ludzi — w przeciwstawieniu do 15.000 innych wyborców.

Wyniki głosowania

redakcya „Nowin" ogłaszała wieczór transparentem z okien drukarni Wojnara w Rynku głównym, udekorowanej sztandarami. Przed drukarnią zebrał się wielotysięczny tłum ludzi, którzy z zapartym oddechem patrzyli w okna drukarni, oczekując ogłoszenia rezultatu wyborów. A rezultataty te, zorganizowawszy doskonałą służbę sprawozdawczą, mieliśmy pierwsi, tak, że pierwsi podaliśmy wiadomość o zwycięstwie kandydatów narodowych.

Przed ogłoszeniem rezultatu wyborów na Wesołej prawie cały Rynek zalany został formalnie tłumem, oczekującym pojawienia się w oknie kartki, z nazwiskiem wybranego kandydata. Wywiesiliśmy ją już o godzinie 9·15, w trzy minuty po skończeniu obliczania głosów, tak, że pierwsi podaliśmy pewny rezultat. Zwycięstwo dra Petelenza powitały tysiączne tłumy burzliwymi oklaskami, ale zrazu nie dowierzały faktowi.

Wreszcie około dziesiątej ogłosiliśmy ustnie wyniki wyborów w okręgu wiejskim, bo tłumy publiczności nie chciały się rozejść przed otrzymaniem wiadomości z tego okręgu.

Zielone Świątki.

W rzędzie wielkich świąt, obchodzonych w Polsce bardzo uroczyście, jedno z pierwszych miejsc zajmują Zielone świątki. Przypadają one zazwyczaj w maju, w najpiękniejszym miesiącu, kiedy ziemia znajduje się w całym przepychu rozkwitającej piękności i to Zielonym świątkom tem więcej dodaje uroku.

W Polsce Zielone świątki były zawsze bardzo uroczyście obchodzone. Jeszcze w czasach pogańskich święcono o tym czasie nadejście „Nowego lata". Było to w całem znaczeniu święto ludowe. Przyroda przywdziewała najpiękniejszą szatę, minęły smutki zimowe, minęły rozczarowania wiosenne, w serca wstępowała nadzieja, napełniając je radością i wdzięcznością. Już nędza i głód utraciły panowanie, matka przyroda wspomniała na nędzne dzieci swoje — już i bydełko znajdzie pożywienie na błoniach.

Zielone świątki zatem, to uroczystość głównie rolników i pasterzy, z niemi zaś cieszyli się wszyscy.

Kiedy zaś z przyjęciem wiary chrześcijańskiej ustały uroczystości pogańskie, przeniesiono za dozwoleniem Kościoła niektóre obrzędy na pamiątkowe dni chrześcijańskie. Tak i uroczystość „Nowego lata" połączono z pamiątką zesłania Ducha św.

Zatem tak, jak przodkowie nasi przed tysiącem lat, tak i my dziś jeszcze maimy kościoły, domy i mieszkania nasze zielonemi gałęziami brzeziny, olszyny, przystrajamy je w kwiaty, jakie daje wiosna. Podłogi i ziemię wysypujemy zielonym tatarakiem, świerczyną i kwiatami. Majowy zapach tej zieleni rozchodzi się wszędzie, przepełniając kościoły, mieszkania i podwórka. W niektórych domach dzień ten obchodzi się powtórzonem święconem, a nieraz baby i mazurki wielkanocne dochowuje się aż do Świątek.

W niektórych okolicach Polski, a zwłaszcza w okolicy jeziora Gopła i leżącej nad niem starożytnej Kruszwicy, obchodzą rolnicy granice swych pól z uroczystym śpiewem, niosąc obraz Bogarodzicy i chorągiew kościelną. Młodzież wiejska, zajmująca się pasterstwem, oprowadza po wsi i do dworu przystrojonego w zieleń wołu i otrzymuje wszędzie podarki na biesiadę, którą potem w gaju lub na błoniu, zawsze pod gołem niebem, wyprawia. „Ten miesiąc — pisze jeden z dawnych pisarzy o maju — nietylko człowieka, ale i wszelki rodzaj zwierząt, ptactwa, ryb, swoją rozwesela i cieszy zielonością, albowiem na polu, w gajach, sadach, ogrodach i łąkach różnem kwieciem i urodzajami wszystek ozdabia świat, każdego ciesząc i karmiąc". Huśtawki, urządzone przez lud na Wielkanoc, zwykle jeszcze służą do zabawy w Zielone świątki.

Wycieczka na Bielany.

(Impresya redakcyjna).

Pisać impresyę o Bielanach nazajutrz po Ignacowem *benkele*, na to trzebaby iście nadludzkich i naddziennikarskich nerwów. Ale co robić, kiedy redaktor grzecznie prosi:

— Pisz pan zaraz, albo do stu tysięcy Ignaców powiem, żeś pan foszer.

Więc piszę, rozpamiętywując, jak to zeszłym rokiem, jeszcze za panowania Ignacowego, było na Bielanach.

Moi państwo! Jak Ignac upadł, to chyba wszystko się do cna zepsowa! Tak i tradycya Bielan upada. Niegdyś miejsce rozrywki dla mieszczan, a nawet i dla panów, którzy gwoli hecy w karetach tam zjeżdżali, dziś stały się Bielany w dzień Zielonych świątek ześrodowiskiem plebsu, ale nie tego zorganizowanego plebsu, świadomego tla i celu swej zabawy, jeno tych szerokich, bezdusznych mas, które z równą gapiowatością gotowe są patrzeć się na pogrzeb Napoleona, jak i na małpę przebraną za Napoleona w budzie na Zwierzyńcu. Bo tu i tam jest Napoleon — a czy w trumnie, czy w małpiej skórze, *c'est tout egal!*

Za Zwierzyniecką rogatką tłoczą się chłopskie podwody, a ku nim takie tłumy bieżą, jak gdyby horda tatarska Mogiłę już paliła i kto żyw z dobytkiem z miasta uciekał. A znamiennym jest ten dobytek w koszykach i torbach ukryty. Czuć go wędzoną świniną, pieczywem i zapachem pomarańcz. A także i uszy drażni. Słyszeć bulgotanie nieszczelnie dopełnionych flaszek, brzęk szkła i zgrzyt luźnie powtykanych noży.

Z kmiotkami, którzy swe wozy w odświętną przystroili zieleń, targ się łatwo dobija. Na furę wsiada 15 osób, każda daje mu szóstkę i sielankowy omnibus znika w tumanach kurzu, pędząc ku kościołowi, a potem przez Półwsie i Przegorzały aż do stóp Bielańskiej góry. Jazda odbywa się wesoło. Siermiężni automedoni ścigają się na oślep, jak niedawno samochody z Paryża do Madrytu, bo trzeba pokazać miejskim gawrom, że taka Przegorzalska lub Cholerzyńska kobyła nie wypadła sroce z pod ogona.

Większość wycieczkowiczów wysiada u stóp góry, tam gdzie stroma ścieżka na jej szczyt prowadzi. Kwadrans drapania się wystarcza, o ile filantropia drugiego kwadransa czasu ci nie zabierze. Bo co parę kroków dziad przydrożny tak jękliwie o zmiłowanie i o „centka na dusze zmarłe" wrzeszczy, że własną duszę dyabłu byś zaprzedał, aby tamte, nieznane ci dusze za onych dziadów intencyą z mąk czyścowych wybawić.

Na szczycie góry tłumy. Ni to kiermasz, ni wiec ludowy, ni odpust, ni inne jakie zbiegowisko. Uwagę przykuwają przedewszystkiem budy, gdzie za tanie pieniądze jeden i drugi obieżyświat pokazuje drogie cudaczności. Potem nęcą stragany, nie tyle czystością, co jakością furażu i tandetnych świecidełek. Wszystko tam zwieźli — nasi kleparscy przemysłowcy. Najgenialniejszy lajbmedyk księcia Dwóchmostów Edwarda XIII von Eselringendursthokenpokenzachsenfritzdonnerwetter nie zestawi ci cudowniejszej kombinacyi na kwadratową rozedmę żołądka i dożywotni nieżyt kiszek, jak to na tych straganach masz zrobione. Zimna herbata z cytryną, kwaśne mleko, placek ze serem, niedojrzałe jeszcze wiśnie, tłusta jak węgorz pod jesień kiełbasa, rzodkiewki i orzechy, piwo wyblakłe od słońca i kiszki śmiertelną nadziewane mięszaniną — to tylko parę apetytniejszych numerów z nieskończonego szpeiscetla takiego przygodnego truciciela. A jednak widziałem ludzi co ze wszystkich tych specyałów po kolei kosztowali, aby — wszystko naraz zwrócić.

Wogóle taka huśtawka — nazwałbym ją purgatornią — działała bardzo zbawiennie na organizma, dając niejako kontraparę obżarstwu i łakomstwu, które się tu niepodzielnie rozsiadły koło wszelakiego flirtu z krasawicami od pomyj i łupin ziemniaczanych. Niema na świecie Towarzystwa ratunkowego, któreby umiało panu stworzenia tak gruntownie przepłukać żołądek, jak to czynią bielańskie huśtawki!

Wracałem już, gdy jakiś głos szczerozłoty wstrzymał moje kroki.

„Kiełbaski świże z prawdziwego mięsa końskiego!" — wykrzykiwał kleparskim tenorem przekupień krowoderskiego autoramentu.

— To są kiełbaski i z nieprawdziwej koni-

Nowy Żyd wieczny tułacz

118

według Eugeniusza Sue

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

Pani Saint-Dizier, siedząc przy wielkiem biurku, kończyła pieczętowanie kilku listów, gdyż prowadziła bardzo rozległą, różnorodną korespondencyę. Podówczas, lat około czterdzieści pięć mając, była jeszcze piękną; z latami kibić jej nabrała tuszy, ale kształtnie się wydawała w czarnej sukni. Na głowie czepeczek bardzo prosty, przewiązany popielatą wstążką, pozwalał widzieć włosy blond, gładko ułożone.

Za pierwszem wejrzeniem uderzało każdego jej ułożenie, znamionujące zarazem godność i prostotę; napróżno szukałbyś wtedy w tej fizyonomii, pełnej skruchy spokojnej, śladów minionego życia; widząc ją tak naturalnie poważną, skromną, niktby nie uwierzył, że to była bohaterka tylu miłosnych awantur. Przy każdem nieco za lekkiem słówku, na jej twarzy malowało się natychmiast bolesne, niewinne zadziwienie, potem obrażona wstydliwość i wzgardliwe politowanie.

Zresztą w razie potrzeby uśmiech księżnej bywał jeszcze pełen wdzięku, a nawet zwodniczej szczerości; jej wielkie oko błękitne umiało jeszcze być czułem i pieszczotliwem; lecz niechby się kto poważył podrażnić jej dumę, sprzeciwić jej woli, lub szkodzić jej interesom i byle tylko mogła, bez skompromitowania się, wybuchnąć gniewem, wtedy twarz jej, zwykle pogodna, poważna, ujawniała zimną, nieprzebłaganą złośliwość.

W tej chwili pani Grivois weszła do gabinetu księżnej, trzymając w ręku *raport*, który jej doręczyła Floryna, raport o poranku Adryanny Cardoville.

Pani Grivois od dwudziestu lat była w służbie u księżnej Saint-Dizier; wiedziała ona o wszystkiem, co pokojowa poufna może i powinna wiedzieć o swej pani, gdy ta była bardzo zalotna. Czy księżna z dobrej woli zachowywała przy sobie tego świadka swych wszystkich błędów miłosnych? O tem w ogólności nie wiedziano. To pewna, że pani Grivois miała u księżnej Saint-Dizier wielkie przywileje i że raczej uważaną była za jej towarzyszkę, niż za pokojówkę.

— Oto są notatki Floryny, proszę pani — rzekła pani Grivois, oddając księżnej papier.

— Przejrzę je *zaraz!* — odpowiedziała księżna — lecz moja siostrzenica ma tu przyjść. — Podczas konfrontacyi, na której tu ma być obecną, zaprowadzisz do jej pawilonu osobę, która ma tu niebawem przyjść i która odemnie zapyta o ciebie.

— Dobrze, proszę pani.

— Ten jegomość spisze dokładnie inwentarz wszystkiego, co się znajduje w pawilonie, zajmowanym przez Adryannę. Dopilnujesz, aby nic nie opuszczono; to rzecz bardzo ważna.

— Tak, pani... lecz gdy Żorżetta lub Hebe opierać się zechcą?...

— Bądź spokojna! mężczyzna, mający obowiązek spisania inwentarza, ma taką powagę, że, gdy dziewczęta te poznają go, nie ośmielą się sprzeciwiać. Staraj się zwracać jego uwagę na wszystko, co może potwierdzić pogłoski, które od niejakiego czasu rozpuściłaś...

— Niech księżna pani będzie spokojna, te pogłoski mają teraz moc prawdy...

— Wkrótce ta Adryanna, tak zuchwała i tak dumna, zmuszoną będzie prosić o przebaczenie... i to jeszcze mnie...

Stary lokaj otworzył podwoje i oznajmił:

— Ksiądz d'Aigrigny!

— Jeżeli przyjdzie panna Cardoville — rzekła księżna do pani Grivois — poproś ją, aby chwilkę zaczekała.

— Dobrze pani — odpowiedziała ochmistrzyni, wychodząc razem z lokajem.

Księżna Saint-Dizier i ksiądz d'Aigrigny pozostali sami.

V.

Spisek.

Łatwo każdy odgadnie, że margrabia d'Aigrigny był tą osobą, którąśmy już widzieli przy ulicy Urzynów; był to ów przystojny mężczyzna, który stamtąd przed trzema miesiącami odjechał do Rzymu.

Margrabia, w grubej żałobie, ubrany był ze zwykłą sobie starannością.

Dalszy ciąg nastąpi.

ny? — zapytałem go zdumiony, jak Pytagoras nad kwadratami.

— A ino! — odparł dyszącym z oburzenia głosem. — Patrzej pon — to ścierwo tam przedaje psie kiełbaski za końskie. Nie cholernik to z niego, tak ludzi cyganić?

Taka to dekadencya na świecie. Woły stały się dla nas niedoścignionymi i ze szkap na rzeź przeznaczonych zeszliśmy literalnie na psy! To wszystko pewnie dlatego, że Ignac zrobił klapę przy wyborach!

Także jakiś przygodny cukiernik, biwakujący z putnią pod dębem, częstował mnie lodami. Amatorom za 2 centy pełną ich łyżkę do gęby wtyka. Wierzajcie mi, że nie przez szpetne obżarstwo, jeno z obowiązku kronikarskiego i przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, kazałem sobie podać tego specyfiku i klnę się Wam, na czyją brodę chcecie, że gdyby niedźwiedź polarny zjadł tych lodów za cztery centy tylko, to cholera do wszystkich kiszek by mu wlazła!

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 19 maja 1907.

Z teatru miejskiego. W oba dni Zielonych świąt odbędą się przedstawienia zarówno wieczorne jak i popołudniowe. W pierwszy dzień świąt popołudniu dany będzie „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem wesoła krotochwila: „Zażarty automobilista“. W poniedziałek o godz. 3-ciej popoł. „Tamten“ Maskoffa, wieczorem o godz. pół do 8-mej „Eros i Psyche“ Żuławskiego. — W dramacie Maskoffa: „Tamten“ debiutować będzie w roli Anny pani Iza Korecka.

Teatr ludowy po całym szeregu sztuk klasycznych i poważniejszego repertuaru wystawia teraz kilka wodewili ze śpiewami. — W Zielone świątki wznawia zawsze cieszącą się powodzeniem „Królowę przedmieścia“, „Na Grzegórzkach“, „Roberta i Bertranda“ z pp. Dolińskim i Frączkowskim w tytułowych rolach. — Jako nowość w przyszłą sobotę przygotowuje teatr ludowy sztukę p. t. „Żółte karty“, czyli „Wojna na Wschodzie“, obraz sceniczny w 6 odsłonach p. Stefana Zawolskiego. — Do sztuki tej sprawione zupełnie nową wystawę.

Z „Sokoła“. Z powodu śmierci prof. dra Jordana, członka Wydziału „Sokoła“, wzywa dyrektor „Sokoła“ wszystkich druhów umundurowanych, aby niezawodnie się stawili w „Sokole“ na godzinę przed ogłosić się mającym terminem pogrzebu, a to celem oddania ostatniej usługi.

Wydział „Chóru akademickiego“ wzywa członków, aby się stawili w sali prób dnia 19 maja b. r. o godz. 12-tej w południe, celem przygotowania się do oddania ostatniej posługi nieodżałowanej pamięci ś. p. prof. Henrykowi Jordanowi.

Posiedzenie Rady nadzorczej sanatoryum dla chorób piersiowych dra Dłuskiego w Zakopanem odbyło się wczoraj w sali Grand-Hotelu. Przewodniczył hr. Adam Krasiński, udział w posiedzeniu wzięli prof. Wicherkiewicz, prof. Knapiński, dr Kostanecki, prokurent banku hip. p. Kazimierz Czapelski, p. Henryk Kosz i [illegible] Zakopanego dr Dłuski, w sprawozdaniu swem wykazał, że w [illegible] r. 1906—7 frekwencya chorych była wyższa 20—25%, aniżeli roku poprzedniego i przedstawił pomyślne skutki leczniczej działalności zakładu. P. Sędzimir odczytał protokół komisyi rewizyjnej, który Rada nadzorcza zatwierdziła i przyjęła bilans za rok ubiegły, przedłożony przez dra Dłuskiego. W końcu zatwierdzono budżet na rok przyszły.

Konferencya w sprawie założenia w Krakowie instytutu dla popierania przemysłu odbędzie się w sali Rady miejskiej we środę o godzinie 10-tej zrana przy udziale szefa sekcyi Wilhelma Exnera, kierownika urzędu dla popierania przemysłu przy ministerstwie handlu w Wiedniu.

Wycieczka oddziału kolarskiego Sokoła krakowskiego odbędzie się dnia 20 b. m. do skały Kmity. Punkt zborny w gmachu Sokoła krakowskiego o godz. 2-giej popołudniu.

Wycieczka śląskich abstynentów do Krakowa. Ogłosiliśmy już program pierwszego dnia wycieczki 19 b. m. W poniedziałek 20 b. m. o pół do 6 tej rano uczestnicy wysłuchają podczas nabożeństwa w kościele OO. Reformatów kazania ks. Janickiego, poczem o 7 rano, wspólna fotografia w parku dr. Jordana. Przedpołudniem zwiedzenie miasta, popołudniu część przyłączy się do wycieczki T. S. L. do Bielan, część uda się na kopiec Kościuszki, gdzie przemówi do uczestników p. Turowski.

Wyścigi konne. Sekretaryat wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia P. T. właścicieli koni wyścigowych, że szkoła skakania, znajdująca się przy torze wyścigowym, będzie od dnia 20 maja br. P. T. właścicielom koni wyścigowych, za opłatą miesięczną 30-tu koron od jednego konia, do użytku oddaną.

Sztuczki socyalistyczne. Do pewnego majstra szewskiego, zamieszkałego przy ul. Rakowieckiej, przybyło onegdaj nieznanych mu dwóch towarzyszy z kartą legitymacyjną i kartą do głosowania, wypełnioną na Daszyńskiego. Zaraz nazajutrz przyszli inni, znowu czerwoni i tym razem obdarzyli p. majstra duplikatami kart legitymacyjnej i do głosowania, ma się rozumieć wypełnionej także na Daszyńskiego. Przy głosowaniu jednak wyszło na jaw oszustwo socyalików i winnych pociągnięto natychmiast do odpowiedzialności.

Hyeny pod kluczem. Podczas głosowania w sali Rady miejskiej aresztowano za nadużycia trzech towarzyszy: Józefińskiego, który usiłował oddać głos za Józefa Gąsiora, Ludwika Kośkiewicza, szewca, pragnącego wyręczyć w głosowaniu muzykanta Ryszarda Byttnera i Jana Goczołę, utrzymującego się za Marcina Jastrzębskiego. Wszyscy trzej mieli karty wypełnione na dra Marka. Oszustów natychmiast oddano w ręce policyi, a skonfiskowane im karty wyborcze załączono do protokołu wyborczego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela o godz. pół do 8-mej: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser).

Poniedziałek o godz. 3 popołudniu: „Tamten“.

Poniedziałek o godz. pół do 8-mej wieczór: „Eros i Psyche“.

Do dzisiejszego numeru dodajemy **bezpłatny dodatek,** zawierający telegraficzne doniesienie o rezultacie wyborów w Galicyi. Dodatek ten powinien się znajdować w każdym numerze. Kto, kupując numer, nie otrzyma dodatku, niech się upomni u sprzedającego.

Kiedy się odbędą ponowne i ściślejsze wybory?

Jak już wiadomo z depesz, w większej części okręgów wiejskich i miejskich zachodzi potrzeba ponownych lub ściślejszych wyborów. W okręgach, które głosowały dnia 14 maja, wybory ponowne odbędą się dnia 21 maja, tj. we wtorek.

W okręgach, które głosowały dnia 17 maja, odbędą się ponowne i ściślejsze wybory dnia 24 maja.

Jak wiadomo, w 17-tu okręgach miejskich wybory odbędą się dopiero 23 maja.

Jak słychać, Daszyński ubiegać się zamierza o mandat w jednym z okręgów prowincyonalnych galicyjskich — albo w Tarnowie, albo w Nowym Sączu lub w Białej.

Wyniki wyborów.

Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Okręg 40. Kraków powiat, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce. Głosów 20748. Red. Klemensiewicz (soc. dem.) 7842, ludowiec Wójcik 7514, radca Bujak (rada narod.) 4726. **Nowy wybór.**

Bochnia-Niepołomice-Brzesko-Wiśnicz.

Lwów. Okręg 41. Bochnia, Niepołomice, Wiśnicz. Głosów oddano [illegible]. Ks. Stojałowski 6355, prof. Antoni Górski 4726, [illegible] Ruebenbauer 5139, nar. dem. ks. Batko [illegible]949. **Nowy wybór.**

Maków-Jordanów-Sucha-Żywiec.

Lwów. Maków-Jordanów-Sucha-Milówka-Żywiec. Ważnych głosów oddano 23609. Fijak (centrum) 6459, Pawluszkiewicz (centrum) 5927, Stolaski (centrum) 4039, Szczepański (ludowiec) 2360, Packan (soc. dem.) 1929. Reszta rozstrzelone. **Nowe wybory.**

Inne okręgi.

Lwów. Okręg Nr. 35. Jaworzno-Chrzanów-Krzeszowice-Liszki. Ważnych głosów 18285. Bugajski (post. dem.) 835, dr. Damski (dem.) 957, Dąbek (lud.) 1093, Szczepan Kurowski (socyal.) 5432, dr. Artur Mahler (syonista) 1191, Stanisław Olszewski (narod. dem.) 806, ks. Szponder 1948, Stohandel (centrum) 3956. Reszta rozstrzelona. Odbędzie się ponowny wybór.

Lwów. Okręg 36. Biała—Oświęcim—Kęty—Andrychów. Ważnych głosów oddano 16.461. Dobija (centrum) 6.887, Hanuszak (centrum) 3.799, Gross (soc. dem.) 3.002, Kubik (ludowiec) 2.256, Kramarczyk 285; reszta rozstrzelone. **Ponowny wybór.**

Lwów. Okręg 37 Wadowice, Kalwarya, Myślenice, Skawina. Głosów ważnych oddano 19.973. **Posłem większości wybrany ludowiec Średniawski** 10.799 głosów. Na posła mniejszości **wybór ściślejszy** między Łuszczkiewiczem (rada nar.) 3.693 a Sulczewskim (soc. dem.) 2.266. Burmistrz Klakurka otrzymał 1.677 głosów.

Lwów. W okręgu 32. Buczacz-Śniatyn Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz, według ogólnego zestawienia głosowało 7247. Stefan Moisa Rosochacki konserwatysta (Rada nar.) 3067, dr Antoni Birnbaum, syonista 2090, dr Roman Jarosiewicz, ruski socyalista 1888. Wybór ścisły między Moisą a Birnbaumem.

Okręg 61. Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Dynów, Bircza, Mościska, Dobromil. Głosowało 40.212. Dr Władysław Czajkowski, marszałek przemyski, konserwatysta (Rada nar.) 14.003, Grzegorz Cegliński, dyrektor gimnazyum (Ukrainiec) 17040, Julian Nestorowicz, starszy radca skarbu Starorusin 6090, Jan Stapiński 2429. Odbędzie się **ponowny wybór.**

Lwów. W okręgu 66. Brzeżany, Rohatyn, Bolechów, według ostatnich wiadomości, prawdopodobny **nowy wybór.**

Lwów. Okręg 60. Buczacz, Monasterzyska, Wiśniowczyk, Podhajce. Głosów 29.861. Wybrany posłem większości redaktor Wacław Budzynowski (Ukrainiec) 18.928. Na posła mniejszości wybór ścisły między X. Gromnickim (rada nar.) 6.951 a syonistą Dr. Gablem 1984. Bieniawski głosów 609.

Lwów. Okręg 64. Lwów powiat. Głosów 27.837. Ukrainiec X. Folis 11.485, Dawid Abrahamowicz 6.123, Baranowski 2.260, Breiter 4.467, X. Pawlikow (staro Rusin) 2.306. Nowy wybór.

Wyniki wyborów w okręgach ruskich.

Lwów. W okręgu 56, w którym dokonano wyborów we wtorek, wydały one, jak się obecnie okazuje z obliczeń głównej komisyi wyborczej, wynik nieco odmienny, aniżeli pierwotnie ogłoszono: a mianowicie w okręgu tym, w którym posłem większości wybrano Trylowskiego, odbędzie się na posła mniejszości wybór ściślejszy nie pomiędzy Moisą a ks. Wojnarowskim, lecz między Staro-rusinem Dudykowiczem a ks. Wojnarowskim, Ukraińcem.

Ostateczny wynik głosowania w tym okręgu jest taki: Głosowało 48.162, z tego ważnych głosów 47.870. Trylowski 29.652, ks. Wojnarowski 3819, Starorusin Dudykiewicz 4470, Stefan Moisa (Rada nar.) 4465, Weissglas 185, reszta rozstrzelone. Wybór ścisły odbędzie się zatem między **Wojnarowskim a Dudykiewiczem.**

Lwów. Nr. 59. Obertyn-Tłumacz-Stanisławów. Ważnych głosów 47504. Leon Baczyński (ruski radykał) 19173, dr Eugeniusz Lewicki (Ukrainiec) 10226, Adolf Cieński (rada narodowa) 7372, dr Aleksiewicz (staro Rusin) 5130, ks. Oleśnicki 2736, Seinfeld 1301. Ponowny wybór.

Lwów. Okręg nr. 65. Sokal-Założce-Brody. Brak wiadomości z kilku miejsc wyborczych. Ważnych głosów 51509. Dr Markow (staro Rusin) 23749, dr Petruszewicz (Ukrainiec) 16862, Gniewosz Władysław (rada narodowa) 10240. Odbędzie się ponowny wybór.

Lwów. Okręg Nr. 54 Stary Sambor-Turka-Drohobycz. Na 80 miejsc wyborczych znany wynik z 75. Brak dotąd wiadomości z Borysławia. Ważnych głosów 37029. Semen Wityk (ruski soc.) 11621, ks. Jaworski (ukrainiec) 8080, dr. Kruszyński (staro rusin) 10558, Zarański (nar. dem.) 5852. Ponowny wybór.

Lwów. Okręg Nr. 57. Stryj-Skole-Bóbrka. Na 77 miejsc wyborczych znanym jest wynik z 75. Ważnych głosów oddano 46597. Dr. Eugeniusz Oleśnicki (ukrainiec) 19155, ks. Dawyduk (staro rusin) 16304, Leon Lewicki (ukrainiec 3566), hr. Skarbek (rada narodowa) 8012. Ponowny wybór.

Lwów. Okręg 58. Borszczów, Zaleszczyki, Harodenka, Tłuste, Śniatyń. Bardzo prawdopodobny wybór dwóch Ukraińców. Teofila Okuniewskiego adwokata w Horodence i dr. Włodzimierza Ohrymowicza adwokata we Lwowie.

Śmiały czyn córki budnika.

(Patrz ilustracyę).

Przytomność umysłu jest w ręku człowieka najlepszą bronią. Niejednokrotnie już dzięki tej właśnie przytomności uratowano niejedną ludzką egzystencyę, a świeżym przykładem jest fakt, jaki przed paru dniami zaszedł niedaleko miasta Nancy we Francyi.

Dwie bogate damy, pani Doubet, żona właściciela dóbr, wracała wraz z córką powozem z Nancy, gdzie były u znajomych w odwiedziny. Drogę przecinał tor kolejowy. Budnik, czy to przez zapomnienie, czy z lenistwa, nie zamknął ramp, a tu za chwilę miał nadjechać pociąg błyskawiczny. Nie przeczuwając niczego, obie damy jechały w szybkiem tempie i już dojechały może na 3 metry ku szynom, kiedy w tejże chwili z szumem i hukiem wyłonił się z poza zakrętu pociąg. Koni, będących w najszybszym pędzie, niepodobna było zatrzymać, śmierć groziła obydwom kobietom niezawodna, gdy wtem jakaś młoda dziewczyna skoczyła, uwiesiła się koniom u uzd i całą siłą skręciła je na bok. W tejże chwili przeleciał obok pociąg.

Gdyby nie pomoc, nie przytomność umysłu tego dziewczęcia, jak się później okazało, córki budnika, z powozu, z koni i obydwu pań byłyby jeno szczątki zostały. Cudownie ocalone obdarzyły sowicie swoją wybawicielkę.

Na illustracyi naszej przedstawioną jest właśnie chwila, kiedy dziewczyna rzuca się z narażeniem życia własnego na konie i przemocą je cofa.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowin“).

Walki w Łodzi.

Łódź. W starciu wojska z robotnikami w fabryce Kuttnera, jak stwierdzają, **zginęło 21 osób,** w ich liczbie dyrektor fabryki i trzech buchalterów, 40 osób odniosło rany.

Napady bandytów.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Warszawy: Biuro kolei państwowej przy ulicy Długiej zostało wczoraj przez 20 uzbrojonych opadnięte. Zrabowali oni 10.000 rubli. Sprawcy uszli, zastrzeliwszy dwóch żołnierzy ze straży i dwie osoby z publiczności. 4 żołnierzy i 6 innych osób zostało poranionych.

Berlin. Prywatne wiadomości z Łodzi donoszą, że 30 bandytów opadło wóz pocztowy na ulicy Łąkowej zabiło dwóch i zraniło czterech ludzi z eskorty i zrabowało 2000 rubli. Sprawcy uszli. Wojsko przeszukało domy sąsiednie, między temi także fabrykę i dało strzały na pracujących w fabryce robotników, z których 20 zginęło i wielu jest rannych.

Zamachy.

Częstochowa. Wczoraj w nocy na Rakowie nieznani ludzie dali do strażników około 60 wystrzałów z karabinów mauzerowskich i zabili 2 strażników. Trzeci zdołał umknąć.

Spisek w Carskiem Siole.

Petersburg. Krążą pogłoski, iż w Carskiem Siole aresztowano wiele osób, mających styczność z nowemi zamiarami rewolucyjnemi. Z tego powodu ma zjawić się w tym tygodniu komunikat rządowy.

Lokaut w Kronsztadzie.

Kronsztad. Główny naczelnik portu Kronsztadu zamknął warsztaty okrętowe, zatrudniające 1500 robotników, skutkiem strajku w dniu 1 maja (st. st.).

Hurko-Lidwall.

Petersburg. Senat wykonawczy powziął wczoraj uchwałę w aferze Lidwala, aby pomocnikowi ministra Hurce wytoczyć, z powodu przekroczenia władzy, postępowanie za pośrednictwem departamentu kryminalnego i kasacyjnego senatu.

Zajście w seminaryum.

Smoleńsk. (Pet. aj. tel.) Grupa studentów wpadła wczoraj do sali egzaminacyjnej tutejszego seminaryum duchownego, chcąc przerwać egzamina i dała kilka strzałów rewolwerowych, jakoteż **rzuciła bombę.** Seminaryum otoczono wojskiem.

Żydzi w Rosyi.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Komisya Dumy, której polecono wypracowanie projektu ustawy o wolności sumienia, uchwaliła, że ustawa ta ma zawierać osobny artykuł o zniesieniu ograniczeń praw żydów.

Leontjewna w domu obłąkanych.

Lenzburg. Tatjana Leontjewna, morderczyni Mullera, została wskutek stwierdzonego pomięszania mózgu, oddana do domu obłąkanych.

Jaka będzie pogoda w niedzielę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi metereologicznej: Galicya zachodnia: Ranek z deszczem, mierne wiatry, chłodno, najpierw jeszcze źle, potem powoli lepiej.

Polska u stóp Chrystusa.

wedle obrazu T. Butkiewicza karta korespondencyjna treści religijno patryotycznej wyszła świeżo w kolorach nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
św. Jana 6, (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

Cena sztuki 10 hal. tuzin 1 K., 100 sztuk 8 Koron.

Na porto 1 sztuki 10 hal.
Na porto tuzina 35 hal., na porto 100 sztuk 60 hal. dołączyć należy. 34d

DROBNE OGŁOSZENIA
za 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

2 czeladników rymarskich i dwóch uczni potrzeba zaraz do zakładu rymarskiego S. Piotrowicza. Kraków, Floryańska 8. 484

Pralnia bardzo dobrze idąca, z powodu choroby właścicielki tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowin“. 486

20.000 kor. poszukuje się na pierwszą hipotekę. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowin“ 490

Do sprzedania.

Magiel z korbą w dobrym stanie do sprzedania, Wiadomość ul. Zwierzyniecka l. 6, u portyera. 493

Dwór 11 klm. od Bochni, przy gościńcu, mający 78 mórg gruntu z tego 16 mórg lasu, z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Cena 29.000 złr. w tem 13.000 złr. długu bankowego; dopłata tylko 16.000 złr. Może także być wydzierżawiony. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin“.

Parcela 100 sągów, w Dębnikach, ul. Ogrodowa, za dopłatą 900 złr do sprzedania. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin“.

Wszystkie artykuły
wchodzące w zakres handlu towarów kolonialnych wysyła handel pod firmą
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 437

L. 1891.

C. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisły w Krakowie potrzebuje zaraz buchaltera do prowadzenia ksiąg kasowych i rachunków Kierownictwa. Warunki przyjęcia są:

1) Świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej.
2) Świadectwo możliwie dłuższej praktyki zawodowej.
3) Czas pracy w biurze c. k. Kierownictwa od 8—1 przedpołudniem i od 4—6 po poł.
4) Wynagrodzenie miesięczne z dołu płatne w wysokości płacy urzędnika XI klasy rangi, a płaca ta z biegiem czasu w razie zadawalającej wydatnej pracy może być podwyższona do płacy urzędnika X klasy rangi.
5) Posada jest prowizoryczna za obustronnem 1 miesięcznem wypowiedzeniem stosunku służbowego.

C. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisły.

Kraków 13 maja 1907.

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek L. 8,
polecają
Pracownię szat liturgicznych,
Materye kościelne,
Galony jedwabne, szychowe i złote,
[illegible] i koronki kościelne. 298

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmoru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 292

AGENCI
i zastępcy w miejscu do sprzedaży moich nowoopatentowanych 296
drewnianych rolet i żaluzyi
za wysoką prowizyą, są poszukiwani.
ERNEST GEYER,
BRAUNAU (CZECHY).

Pożyczki! Zaliczki! Kredyty! Szczególniej dogodne dla urzędników wszelkiej kategoryi i rang, dla wszystkich oficerów, dla wszystkich zajmujących stałe stanowiska! Większe i mniejsze sumy na najdogodniejszych warunkach. Żadnych wkładów, procenty umiarkowane, spłata w 60 do 180 ratach miesięcznych! Szybkie załatwienie, ewentualnie natychmiastowa pomoc. Najwyższa kwota na spadki, depozyty, legaty itp. dokumenty załatwia pod „Solide Geldquelle“ ekspedycya anonsów **M. Dukes** Nachf. Wien I. Wollzeile 9. Korespondencya w języku niemieckim. 457

Największy wybór Cukrów i czekoladek
pół kilo 2·40 kor. — poleca
ADAM PIASECKI
ulica Floryańska 2, Hotel Drezdeński. — Kraków ul. Długa 10.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych polecają 448
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

2 wagony dziecięcych wózków nadeszły do największego i najtańszego krajowego składu pod firmą
ARNOLD FALLEK
Kraków, ul. Grodzka 35.
Filia: Podgórze, Rynek gł.
Cenniki ilustrowane wysyła na żądanie za darmo i opłatnie. 399

Zmiana Lokalu.
Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń
J. HOPCASA, A. SALOMONOWEJ
znajduje się obecnie 44
przy ul. Sławkowskiej 2.
Abonament Pism całego świata. Sprzedaż pojedynczych numerów pism, broszur, konduktorów, kalendarzy, widokówek i t. p. Przyjmuje się **inseraty** (ogłoszenia) **do wszystkich pism.**
OSOBNY DZIAŁ KSIĘGARSKI
Filie sprzedaży pism na naszych straganach: **Mały Rynek i Wolnica,** oraz kiosk narożnik ul. **Dietla i Krakowskiej**

Na sezon podróżny:
Flaszki podróżne.
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane.
Necessery podróżne.
Rzemyki podróżne.
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i miednice gumowe, podróżne do składania.

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:
Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne.
Laski składane do przyczepienia jakiegokolwiek parasola.
Kapelusze białe dla malarzy.
Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarel. — Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Palety z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach Werniksy i inne środki do malow. Aparaty do wypalania.
Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte.
Bloki do szkicowania.
Papiery, Kartony i Deszczułki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.
oraz inne przybory do rysowania i malowania — poleca

Na sezon kąpielowy:
Czapki i kapelusze do kąpieli.
Pantofelki do kąpieli. Aparaty
Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała
Wyskok ze szpilek sosnowych.
Pastylki boraksowe perfumowe dra Sedlicky'ego do mycia codziennego i kąpieli.
Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli

Rynek 37 Kraków Linia A-B. REIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i różne przybory tealetowe, Plasterki na nagniotki, Szczoteczki do zębów „Ideal“.
Perfumy. Mydła. Pudry. Wodę kolońską, Przybory do golenia, Środki kosmetyczne. Środki do czyszcz. i konserwowania zębów.
Przybory do turystyki, Krzesła polne składane — Kalosze, Płaszcze gumowe. Środki do czyszczenia plam. 447

KRAKÓW
Telefon Nr. 61. ulica Radziwiłłowska 31 Telefon Nr. 61.
róg ul. Lubicz.
LECZNICA CHIRURGICZNA
dla chorych przychodnich
AMBULATORYUM
zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.
Godziny przyjęcia od 9 do 11 przedpołudniem.
SALA OPERACYJNA.
ZAKŁAD ROENTGENOWSKI
(prześwietlanie i leczenie).
Przyrządy do leczenia gorącem powietrzem według metody Biera, oraz do mechanoterapii i ortopedyi.
Dr ARTUR FROMMER
b. długoletni l. sekundaryusz oddziału chirurgicz. szpit. św. Łazarza
ordynuje od 3—4 po południu.

Pierwszy i największy w kraju od 35 lat znany P. T. Publiczności 51
Skład maszyn do szycia i haftu,
do robót krawieckich i szewskich, maszyn pończoszniczych i do pisania
KURS HAFTU BEZPŁATNIE.
Przyjmuje również naprawę maszyn do szycia wszelkich systemów. Cenniki franko i gratis.
JÓZEF IWANICKI
specyalista i mechanik,
LWÓW, (HOTEL ZORZA).
Uwaga: Zaznaczam, że R. Pawłowski z Krakowa nigdy w żadnych stosunkach z firmą „I. IWANICKI“ nie pozostawał i do zaniechania dodatku „I. Iwanicki“, który bezprawnie przy firmie swojej zamieszczał, został zmuszonym w drodze egzekucyi sądowej pod rygorem nałożenia grzywny.

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.
Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po uboczym znaku.
SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
FILIE:
Kraków, Kaźmierz, Wolnica. Chrzanów, Mickiewicza. Tarnów, Wałowa 13. Rzeszów, Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiel., obok Kółka roln. Jarosław, Krakowska 30. Tarnobrzeg, Rynek. Łańcut, Rynek. Jasło, Rynek. 275

Ostrzegam każdego, ktokolwiek by potrzebował garnituru lub ubrania, ażeby się nie dał zwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem
Łaskawi Panowie! zamawiajcie zarzutki i ubrania
u Zygmunta Chili, krawca w Krakowie, Wielopole 3,
obok głównej poczty.
Wypożycza się fraki i angielcy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczania się możliwie jak najprędzej. 205

WIELKI KRACH! Z powodu zupełnej stagnacyi w Rosyi i Królestwie polskiem, wywóz całego nowego zapasu zegarków szwajcarskich skierowano na Austryę i nadesłano do jeneralnego zastępstwa i głównego magazynu fabryk genewskich pod firmą:
Aleksander Landau w Krakowie, Stradom 2.
dyplomowany zegarmistrz. 182
Olbrzymi transport słynnych zegarków we wszystkich gatunkach, oraz bogaty wybór biżuteryi, eleganckiego wyrobu ze złota 14-kar. do natychmiastowego wyprzedania. Sprzedaż zapas ten po cenach niesłychanie niskich, bo 50 prc. niżej cen fabrycznych. Zwraca się przeto uwagę P. T. Publiczności, by zechciała korzystać z tej rzadkiej sposobności taniego zakupna póki zapas starczy. — Cenniki polskie wysyła na żądanie darmo.

Najwyższe odznaczenie światowe!
NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON
„Rangalla Cejlon Tea“
pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. zaraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
c. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 463

PIERWSZORZĘDNY DOM EKSPORTOWY WIN
potrzebuje we wszystkich częściach Galicyi (względnie Bukowiny)
dobrze renomowanych zastępców 492
Zgłoszenia pod „Vertässlich 450“ przysyłać należy do ekspedycyi anonsów **Edwarda Brauna** Wiedeń I. Rotenturmstrasse Nr. 9.

Naśladownictwo wzbronione!
Prawdziwym jest tylko Balsam Thierry'ego
z marką ochronną (Zakonnica) 12 małych flaszeczek lub 6 dużych kosztuje **kor. 5·—**
Thierry'ego Maść centifoliowa
na zastarzałe rany, zapalenia, poleca się jako jedyny środek i kosztują 2 słoiki **kor. 3·60.**
Te dwa środki domowe są najbardziej rozpowszechnione i znane w świecie od dawna.
Zamówienia adresuje się:
Aptekarz A. THIERRY, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Sprzedaż także we wszystkich aptekach. Egzemplarz z tysiącem podziękowań na żądanie darmo i opłatnie. 90

Założona w roku 1867
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi
„Austro-Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“
GOLDLUST i SKA. Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: **„swój do swego“.** Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie pozostałe jej ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 88

Liliowe mydło mleczne Steckenpferd
z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 209
Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Szkodliwość nikotyny usunięta!
„SALVESOL“
pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając się, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i temu właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.
O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“, oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars:
WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.
Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.
Lwów, 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.
Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol“** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar. 83
1.000 tutek ze **„Salvesolem“** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 cygarniczek szalanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“
Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

L. LUSERA
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK
apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.
W każdej aptece do nabycia.

„Popatrzcie na mą jedną twarz!
A choć ja chłopczyk jeszcze młody,
Niby krew z mlekiem mam jagody.
Dlaczego? Oto sekret masz:
Bo piję tylko arcyzdrową
Kathreinera Kneippowską
Kawę słodową!

Prawdziwa tylko w oryginalnych pakietach z nazwiskiem Kathreiner.

Nikt nie powinien pić mocno rozdrażniającej kawy ziarnowej bez domieszki! Kathreinera Kneippowska kawa słodowa okazała się jedynie najlepszą domieszką, która jako lekko strawna, pożywna i wytwarzająca krew przyczynia się do zdrowia.

Dzieci powinno się przyzwyczajać tylko do Kathreinera.

Wydawca: Ludwik Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.